

028665

SPRAWA UBEZPIECZEN SPOŁECZNYCH

ORGAN ZWIĄZKU PRACOWNIKÓW
KAS CHORYCH I INSTYTUCYJ
UBEZPIECZEN SPOŁECZNYCH
RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

ROK IV

WARSZAWA, WRZESIEŃ 1928

Nr. 9

TREŚĆ NUMERU:

1. UBEZPIECZENIA SPOŁECZNE W POLSCE.
2. REFORMA UBEZPIECZENIA PRACOWNIKÓW UMY-
SŁOWYCH W CZECHOSŁOWACJI.
3. TEORJA DEMOKRACJI GOSPODARCZEJ.
4. DZIEŃ MŁODZIEŻY ROBOTNICZEJ.
5. ŻYCIE ZWIĄZKOWE I RUCH ORGANIZACYJNY: Wal-
ne Zebranie w Sosnowcu, Sprawozdanie rachunkowe Od-
działu w Sosnowcu.
6. VII KURS DLA PRACOWNIKÓW KAS CHORYCH.
7. Z RUCHU ZAWODOWEGO ZAGRANICĄ: Ankieta
o prasie zawodowej, Sprawozdanie Zw. Zaw. w Szwajcarji.
8. Z ŻAŁOBNEJ KARTY.



UBEZPIECZENIA SPOŁECZNE W POLSCE

W początkach czerwca r. b. podobnie jak w r. ub. ukazało się wydawnictwo Ministerstwa Pracy, poświęcone działalności instytucyj ubezpieczeń społecznych.

We wstępie znajdujemy stwierdzenie, iż w roku 1926 nie przeprowadzono żadnych zasadniczych zmian ustawowych w dziedzinie ubezpieczeń społecznych. W ubezpieczeniach o świadczeniach długoterminowych mamy w tym roku nadal do czynienia z instytucjami, opartymi na różnych przepisach, odziedziczonych po zaborcach; stąd też konieczności odrębnego rozpatrywania instytucyj, wykonujących ten sam rodzaj ubezpieczeń.

Jeśli chodzi o sytuację gospodarczą, w jakiej rozwijała się działalność instytucyj, to stwierdzić należy, iż o ile pierwsza połowa r. 1926 była okresem kryzysu, w drugiej połowie życie gospodarcze ożywiło się. Nie mogło się to jednak należycie odbić na instytucjach ubezpieczeniowych, ponieważ drożyzna wzrosła znacznie silniej niż zarobki ubezpieczonych; wywołać to musiało zwyżkę wydatków administracyjnych zwłaszcza rzeczowych, wydatków na leki, przy równoczesnym, znacznie mniejszym wzroście przypisu składek.

Ubezpieczenia chorobowe.

Podobnie jak i w roczniku za r. 1925, również i w r. 1926 oddzielnie mamy zobrazowaną działalność Kas Chorych, działających na podstawie ustawy z 19.V.1920 i oddzielnie górnośląskich Kas Chorych, działających dotychczas na podstawie II Księgi Ordynacji ubezpieczeniowej Rzeszy Niemieckiej z r. 1911.

Na obszarze mocy obowiązującej naszej ustawy działało w roku sprawozdawczym 228 Kas Chorych, w których było ubezpieczonych 1,782,754 osób, w tem około 70 proc. mężczyzn a około 30 proc. kobiet.

Dla zobrazowania liczby osób korzystających ze świadczeń naszych Kas Chorych trzeba dodać, iż na 100 ubezpieczonych przypada 124 członków rodzin. Ogółem więc z naszych Kas Chorych korzysta około 4 miliony ludności, a jeśli tę liczbę uzupełnić danymi z Górnego Śląska, otrzymamy około 4,5 miliona, czyli 15% ludności Rzeczypospolitej.

Podstawą gospodarki naszych Kas Chorych są składki członkowskie które w r. 1926 wynosiły 144,607,361 zł. i w porównaniu z r. 1925 wzrosły o 10%; przyczem najsilniejszy wzrost daje się zauważyć w województwach wschodnich, gdzie w roku sprawozdawczym założono szereg nowych Kas. Przeciętna składka na jednego ubezpieczonego wynosiła 84 85 zł. Składki członkowskie wynosiły w tym roku 95,57%, zwroty ze Skarbu Państwa wszystkiego 1,43% (świadczy to wyraźnie, jak mało państwo wydatkuje na ubezpieczenia chorobowe), odsetki 1,06, czynsze za wynajem lokali 0,33%, inne dochody 1,6% ogólnego przypisu składek. Ogółem dochody naszych Kas wyniosły — 155,634,393.50 zł.

Z kwoty tej na świadczenia wydatkowano odbrzmia sumę 113,753.464 zł., co stanowi 78,7% przypisu składek. Zasiłki pieniężne wypłacane przez nasze Kasy Chorych stanowiły 21,8% przypisanych składek; koszt pomocy lekarskiej 24,7%; wydatki na lekarstwa 17,7% (wzrosły w porównaniu z rokiem poprzednim o 2%, co wyraźnie stwierdza, iż drożyzna rosła szybciej od zarobków robotniczych); leczenie szpitalne i koszt przewozów stanowiły — 14,6% składek. Co do zasiłków pieniężnych stwierdzić należy, iż nie wszędzie są one przyznawane z jednakową łatwością; świadczą o tem obliczenia dla poszczególnych dzielnic, które wskazują, iż zasiłki w woj. central-

nych stanowiły 18,7%, w zachodnich 23,4%, w południowych 27,1% a na Śląsku Cieszyńskim aż 44% przypisu składek. Naogół wydatki na świadczenia są nieco mniejsze w r. 1926 w porównaniu z r. 1925, co daje się wytłumaczyć poprawą sytuacji gospodarczej; poprawa ta, zwłaszcza zwiększenie stanu zatrudnienia, spowodowała mniej intensywne korzystanie ze świadczeń ze strony ubezpieczonych.

Wydatki na koszt administracyjny są stosunkowo niewysokie, wynoszą bowiem 9,9% w tem wydatki personalne 8,6%, wydatki rzeczowe 1,3%. Stwierdzić jednak należy, iż niskie koszty administracyjne są wynikiem zbyt skromnych uposażeń pracowników. Charakterystyczne jest, iż wydatki personalne najniższe są w województwach poznańskim i pomorskim, gdzie niestety po dziś dzień istnieje duży wyzysk pracowników.

Na fundusz zapasowy, do którego zgodnie z ustawą przelewa się 10% przypisu składek, oraz nadwyżki bilansowe, Kasy nasze przekazały 10,3 proc. Świadczy to o tem, że ogólna nadwyżka dochodów nad wydatkami jest b. niewielka. Nadwyżki bilansowe w 118 Kasach wyniosły 4,905.154 zł., gdy niedobory w 107 Kasach — 4,327,344 zł. Najcięższe jest położenie Kas Chorych w woj. pomorskim i poznańskim, gdzie $\frac{2}{3}$ wszystkich Kas zamknęło rok bilansowy niedoborem i gdzie suma tych niedoborów przewyższa 14 razy ogólną sumę nadwyżek bilansowych reszty Kas.

Majątek Kas Chorych po odliczeniu niedoborów wynosi już pokaźną sumę 73,887,984. Niestety jednak największą pozycję aktywów stanowią zaległe składki; wynoszą one 34,056.63 i stanowią 46,1% wszystkich aktywów. Rzecz oczywista, kwota, pozostająca w kieszeniach pracodawców nie może być przez Kasy zużytkowana na właściwe cele. Zjawiskiem niebezpiecznym jest wzrost zaległych składek w porównaniu z r.

1925: gdy w 1925 zaległości stanowiły 17,5% przypisu składek w r. 1926 stanowią 23,5%.

Drugie miejsce wśród aktywów zajmuje pozycja nieruchomości, stanowiąca 20,5%. Wartość ruchomości wynosi 8,4% aktywów, zapasy materiałów leczniczych i gospodarczych stanowią poważną kwotę 4,093,698 zł. W aktywach znajdujemy również znaczną kwotę 3,511,010 zł. należności Skarbu Państwa. W porównaniu z r. 1925 kwota ta wzrosła o więcej niż 1 milion zł., co świadczy o bardzo opieszaleń wypełnianiu zobowiązań Państwa wobec Kas Chorych.

Liczba osób, które w ciągu roku były chore i niezdolne do zarobkowania, wynosiła w stosunku do liczby ubezpieczonych: u mężczyzn 32,56%, u kobiet 26,55%, ogółem 36,01%, gdy w r. 1925 ogólna liczba stanowiła 34,55% ogółu ubezpieczonych.

Zmniejszenie chorobowości należy wyjaśnić w pierwszym rzędzie poprawą sytuacji gospodarczej, co skłoniło ubezpieczonych do mniej intensywnego korzystania ze świadczeń.

Jeśli chodzi o rodzaje chorób to stwierdzić należy, iż na pierwszym miejscu stoją choroby narządów trawienia, stanowiące $\frac{1}{4}$ wszystkich zapadnięć, drugie miejsce zajmują choroby narządów oddechowych (z wyłączeniem gruźlicy) — $\frac{1}{3}$ zapadnięć, następnie idą choroby skórne i tkanki łącznej. Niepokojącym objawem jest wzrost chorób wenerycznych: na 1000 zapadnięć było chorób wenerycznych wśród ubezpieczonych w r. 1925 — 16,6% w r. 1926 — 20,1 proc. Dużą pozycję zapadnięć zajmuje gruźlica, gdyż 6,4% w całym państwie, a 10% w większych ośrodkach przemysłowych. W 203 Kasach Chorych na obejmujących 1,504,187 ubezpieczonych i około 1,861,000 członków rodzin w ciągu całego roku stwierdzono ponad 180,000 zapadnięć na gruźlicę. Liczby te stanowią groźne ostrzeżenie i winny być dla całej klasy pracującej bodźcem do

stanowczego żądania od państwa, samorządów i Kas Chorych energicznej walki z tą klęską społeczną. Konieczna tu jest jak najdalej posunięta koordynacja wysiłków i sięganie zarazem do najgłębszych przyczyn szerzenia się tej choroby w tak zagrażający sposób. Leczenie chorych tu nie wystarczy. Trzeba zwalczyć nędzę, zmienić warunki mieszkaniowe klasy robotniczej, rozszerzyć akcję kolonij letnich dla dzieci, stworzyć kolonie dla pracowników i t. p.

Niepokojącym objawem pogorszenia stanu zdrowotności wśród mas ubezpieczonych jest wzrost śmiertelności: w r. 1926 na 100 ubezpieczonych zmarło 0,71, gdy w r. 1925 tylko 0,65%.

Ubezpieczenie na wypadek inwalidztwa i starości.

Ubezpieczenie to, jak wiadomo, obowiązuje u nas tylko w b. dz. pruskiej i na Górnym Śląsku. W ciągu 10 lat Niepodległości Państwo nasze niestety nie umiało rozwiązać palącego zagadnienia zapewnienia środków do życia starcom, inwalidom, wdowom i sierotom. Nacisk klasy pracującej okazał się pod tym względem słabszym od oporu klas posiadających. Położenie robotników w Polsce jest gorsze niż u naszych sąsiadów — w Niemczech, w Czechosłowacji i w Rosji Sowieckiej już od lat robotnicy korzystają z ubezpieczenia na starość i na wypadek niezdolności do zarobkowania. Na fakt ten powinni co rychlej zwrócić baczną uwagę ci, którzy tyle deklamują o patriotyzmie i pracy państwowotwórczej.

Liczba osób obecnie ubezpieczonych na wypadek inwalidztwa, starości i śmierci nie jest dokładnie znana, gdyż przy systemie opłacania składek przy pomocy znaczków niema indywidualnej rejestracji. Na podstawie jednak kart kwitowych, wykupionych znaczków i t. p. można wnieść, że ogółem ubezpieczonych jest 830 tys. osób, z czego 540 przypada na

b. dzielnicę pruską, a 290 na Górny Śląsk.

Ogólna suma składek wyniosła 20.461.768 zł., z czego na świadczenia wydano 13,671,130 zł. co stanowi 66,8% składek. W wydatkach na świadczenia największą sumę stanowi renty, na które wydano 13,123,943 zł., na lecnictwo wydano 529,507 zł.

Z rent tych korzysta b. znaczna liczba osób, a mianowicie 115,682, z czego na Górny Śląsk wypada 41,887 na b. dz. pruską 73,805 rent. Jak wiadomo, w omawianem ubezpieczeniu renty otrzymują starcy (po ukończeniu 65 roku życia) wdowy (jeśli są niezdolne do zarobkowania) i sieroty do lat 15). Rent inwalidzkich wypłaca się 53,882, rent starczych — 15,936, wdowich — 12,841 i sierocych — 33,023.

Niestety, renty te są niezmiernie niskie, w b. dz. pruskiej przeciętna renta inwalidzka wynosi zaledwie 15 zł., renta starcza — 12 zł., wdowa 7,5 zł., sieroca — 4 zł.

Na Górnym Śląsku renty są dwukrotnie wyższe. Ta znaczna różnica w świadczeniach powstała stąd, iż autonomiczny Sejm Śląski, kilkakrotnie już nowelizował obowiązujące przepisy, podwyższając świadczenia, podczas gdy w b. dz. pruskiej obowiązują dotąd niezmienione przepisy zaborcze, a wysokość rent ustalona rozporządzeniem waloryzacyjnym z r. 1924 również nie uległa żadnym zmianom mimo, że już wtedy waloryzacja nie była sprawiedliwa, ponieważ przeliczała 1 mk. na 1 zł.

Rzecz oczywista ubezpieczenie inwalidzkie o tak niskich świadczeniach jest właściwie fikcją. Dla tego też również i dla obszarów pomemieckich wprowadzenie nowej ustawy o ubezpieczeniu na wypadek inwalidztwa, starości i śmierci posiada olbrzymie znaczenie.

Przechodząc do dalszych cyfr zamieszczonych w „Roczniku Ubezpieczeń Społecznych” zanotować należy, iż wydatki administracyjne,

instytucji ubezpieczenia inwalidowego wynoszą przeciętnie 5,7% składek.

Majątek instytucji ubezpieczeniowych wzrósł w r. 1926 o 5,655.665 zł., osiągając kwotę 21 milionów zł., z czego Ubezpieczalnia Krajowa w Poznaniu posiada 13,858,547 zł. t. j. po 25,66 zł. na 1 ubezpieczonego, a Zakład górnośląski 7,376.144 zł. t. j. po 25,44 zł. na ubezpieczonego. Porównywując majątek instytucji z jej zobowiązaniami stwierdzić należy, iż kapitały rezerwowe obu instytucji są zbyt szczupłe. Sytuacja taka wytworzyła się na skutek tego, że instytucje polskie przejęły obowiązek wypłaty rent od niemieckich ubezpieczalni, nie otrzymały jednak od nich jak dotąd żadnych niemal rezerw.

Ubezpieczenie od wypadków.

Ten rodzaj ubezpieczenia obowiązuje na obszarze całej Polski. Na terenie województw południowych, centralnych i wschodnich obowiązują ustawy austriackie, znowelizowane polską ustawą z dn. 7 lipca 1921 r.; na ziemiach południowych—III Księga Ordynacji Ubezpieczeniowej Rzeszy Niemieckiej z r. 1921. Ubezpieczenie przeprowadza Zakład ubezpieczenia od wypadków we Lwowie (woj. centralne, wschodnie i południowe). Ubezpieczalnia Krajowa w Poznaniu (ubezpieczenie przemysłowe na terenie woj. poznańskiego i pomorskiego). Zakład ubezpieczeń od wypadków w rolnictwie w Poznaniu (ubezpieczenia rolne w b. dz. pruskiej) i Zakład ubezpieczeń od wypadków w Królewskiej Hucie (Górny Śląsk).

W ubezpieczeniu tem statystyka ubezpieczonych opiera się na zgłoszeniach półrocznych, względnie rocznych, przyczem pracodawcy nie zawsze zgłaszają dokładnie liczbę ubezpieczonych, ponieważ ubezpieczenie wypadkowe jest ubezpieczeniem bezimiennem. Na skutek tego liczby ubezpieczonych nie mogą być zupełnie dokładne. Szacunkowo ocenia

się, iż w przemyśle było ubezpieczonych 1,109,000 osób, w rolnictwie zaś — 1,660,000.

Naogół w porównaniu z r. 1925 zmniejszyła się liczba ubezpieczonych w przemyśle. Składka w dziale przemysłowym stanowiła w województwach zachodnich 2,7% zarobków, na Górnym Śląsku 2,3%, w woj. centralnych, południowych i wschodnich 1,3%. Różnica w wysokości składki w dzielnicach poleniecekich i na pozostałym terenie państwa objaśnia się tem, iż instytucje ubezpieczeniowe na terenach poleniecekich przejęły wypłatę dawnych rent nawet za wypadki, które się zdarzyły poza granicami Polski (w Niemczech). nie otrzymawszy od instytucji niemieckich żadnych rezerw.

Ogólna suma opłat w ubezpieczeniu wypadkowym wyniosła we wszystkich zakładach razem 34,9 milionów złotych, z czego za lata ubiegłe 4,6 milionów zł.

Koszty administracji w porównaniu z r. 1925 wzrosły o 0,6%, osiągając 9,5% przypisu składek. Stwierdzić należy, iż ogólny procent wydatków administracyjnych niewiele tu mówi, gdyż w różnych zakładach procent ten będzie różnej wysokości, przyczem wyższe odsetki wydatków administracyjnych nie wskazują bynajmniej na gorszą gospodarkę. Tak np. najwyższy odsetek kosztów administracyjnych wykazuje Poznański Zakład ubezpieczeń od wypadków w rolnictwie (16%), najniższy zaś — miał przemysłowy Zakład Śląskiego (6,4%), podczas gdy przeciętna kwota tych kosztów, przypadająca na 1 ubezpieczonego jest wprost przeciwnie największa w dziale przemysłowym Zakładu Śląskiego (2,69 zł.), a najniższa w Zakł. Ubezp. od wypadków w rolnictwie (1,37%). Zjawisko to da się wyjaśnić tem, iż w rolnictwie są b. niskie opłaty, wskutek czego nawet niskie koszty administracyjne stanowią wysoki odsetek składek.

Co do majątku instytucji, to stwierdzić należy, iż instytucje, działające na obszarach poniemieckich, oparte na systemie repartycji, nie posiadają prawie żadnych rezerw; znaczny natomiast majątek posiada Zakład ubezpieczeń od wypadków we Lwowie, w którym obowiązuje kapitałowy system pokrycia świadczeń. Ogółem kapitał rezerwowy tego Zakładu wykazuje 47 milj. zł., co na 1 ubezpieczonego daje 44,74 zł.

W r. 1926 zgłoszono do instytucji 56,632 wypadki, z czego w 12,747 wypadkach przyznano rentę. W porównaniu z rokiem poprzednim liczba osób uszkodzonych, którym przyznano odszkodowanie wzrosła o 14%. Również liczba wypadków śmiertelnych wzrosła z 806 do 913, t. j. o 13%.

Jeśli chodzi o rozkład wypadków według terytoriów, to najwięcej wypadków w stosunku do przepracowanych dni roboczych daje uprzemysłowiony Górny Śląsk, gdzie liczba wypadków jest dwa razy większa niż na terenie działania Zakładu Lwowskiego. Według gałęzi przemysłu największy odsetek wypadków dają kopalnie i huty, następnie przemysł drzewny, na trzecim miejscu stoi przemysł budowlany.

Ogółem w końcu r. 1926 wypłacono 66,411. rent z ubezpieczenia wypadkowego.

Co do wysokości rent „Rocznik Ubezpieczeń” daje zbyt ogólne informacje, podając tylko przeciętną wyso-

kość rent w Ubezpieczalni Krajowej (18,40 zł.), w Zakładzie ubezpieczenia od wypadków we Lwowie (19,55 zł.). Z liczb tych nie można wyciągnąć żadnych wniosków, ponieważ Ubezpieczalnia obejmuje tylko przemysł, a Zakład Lwowski również i rolnictwo, a w rolnictwie jak wiadomo zarobki i świadczenia są znacznie niższe. Dla jasnego zobrazowania należałoby oddzielnie podać rentę przeciętną w przemyśle i rolnictwie. Ponadto ciekawa byłaby wysokość przeciętnej pełnej renty (przy całkowitej niezdolności do pracy). Nacgół stwierdzić należy, iż na obszarach poniemieckich, a zwłaszcza w woj. poznańskim i pomorskim, świadczenia są znacznie niższe niż na pozostałych obszarach Rzeczypospolitej. Anomalia ta winna być jak najprędzej usunięta przez odpowiednią zmianę odnosnych przepisów prawnych.

W artykule naszym nie omawiamy części „Rocznika”, dotyczącej zabezpieczenia na wypadek bezrobocia, ponieważ ten dział ubezpieczeń omówił szczegółowo w osobnym artykule dr. Weinbaum (Nr. 7 „Sprawy Ubezpieczeń Społecznych”); pomijamy również część poświęconą ubezpieczeniu pracowników umysłowych, ponieważ liczby tam umieszczone, wobec wprowadzenia w życie z dn. 1 stycznia 1928 dekrety o ubezpieczeniu pracowników umysłowych, przestały być interesujące.

K. M.

REFORMA UBEZPIECZENIA PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH W CZECHOSŁOWACJI

Na porządek dzienny jesiennej sesji Zgromadzenia Narodowego zostaną wniesione przez Ministerstwo Opieki Społecznej projekt ustawy o ubezpieczeniu pensyjnym i chorobowym pracowników umysłowych.

Podstawą przedłożenia rządowego jest obszerny projekt, owoc czterolet-

niej pracy specjalnej komisji, powołanej w swoim czasie przez Ministerstwo Opieki Społecznej. Komisja — obok paru fachowców — składała się przeważnie z przedstawicieli kół zainteresowanych. Wobec tego, że szereg kwestyj spornych został w Komisji uzgodniony, należy się spodziewać,

że debata parlamentarna nad projektem zostanie bardzo szybko ukończona, tak że ustawa będzie mogła wejść w życie z dniem 1 stycznia 1929 r.

Projekt komisyjny przedstawia się w streszczeniu następująco:

Przyjęto system pełnego kapitałowego pokrycia (przeciętne premje).

Najtrudniejszą bodaj kwestją — zdefiniowanie zakresu ubezpieczenia — przewyżczono przez kazuistyczne wyliczenie pracowników, podlegających obowiązkowi ubezpieczenia, przyczem jako kryterjum pomocnicze przyjęto czynności umysłowe. Myśl ta jest niewątpliwie słuszną, ponieważ czynności te okazywały się dotąd najwłaściwszym środkiem pomocniczym przy rozstrzyganiu sporów, dotyczących zakresu ubezpieczenia.

Świadczenia i składki oparte są na systemie klas zarobkowych; jest ich 11, przyczem do najwyższej klasy należą osoby, zarabiające ponad 42,000 koron czeskich. Dla każdej klasy ustanowiona jest płaca podstawowa, która dla pierwszych 6 klas jest przeciętną granicą danych klas, począwszy zaś od siódmej — jest niższa od przeciętnej, tak iż ponad zarobek 21,000 koron czeskich bierze się pod uwagę tylko połowę nadwyżki. Płaca podstawowa w ostatniej grupie wynosi tylko 31,500 k. cz.

Godne uznania jest przyjęcie zasady, że pracownicy umysłowi podlegają ubezpieczeniu z tytułu wszystkich swych niesamodzielnych jak również ubocznych zajęć i że wynagrodzenie, pobierane za zajęcia uboczne, wliczane jest przy zaszeregowaniu do klas zarobkowych. Tylko niesamodzielne zajęcia uboczne, wykonywane obok niepodlegającego obowiązkowi ubezpieczenia zajęcia głównego, zwolnione są od ubezpieczenia, głównie z tego względu, że wypadki te dotyczą przeważnie osób, nie będących pracownikami umysłowymi we właściwym słów tych znaczeniu.

Prawo do renty inwalidzkiej przy-

sługuje ubezpieczonemu, który jest trwale niezdolny do wykonywania swego ostatniego zawodu. Niezdolnym do wykonywania zawodu jest ten, kto wskutek fizycznego lub umysłowego braku, albo też wskutek osłabienia sił fizycznych lub umysłowych nie może podjąć obowiązku swego zawodu lub też innego zawodu, który odpowiada dotychczasowemu zawodowi, sposobowi, w który go wykonywał, stanowisku w tym zawodzie zajmowanemu, jak również praktycznemu i teoretycznemu wykształceniu pracownika. W definicji tej, jak widzimy, zrezygnowano z określenia procentowej utraty niezdolności do zarabkowania, która w ustawie o ubezpieczeniu robotniczym ustalono na $\frac{2}{3}$, a w niemieckiej ustawie pensyjnej na 50%.

Definicja ta budzi wątpliwości, czy bardzo nieznaczna (5% lub 10%) utrata zdolności wystarcza do wydania orzeczenia o inwalidztwie czy też pozostała resztką zdolności do wykonywania zawodu wystarcza do zaprzeczenia istnienia inwalidztwa. Litera ustawy przemawia raczej za pierwszą alternatywą, co w konsekwencji doprowadziłoby do tego, że każdy, kto domagać się będzie renty — rentę tę otrzyma.

Renta inwalidzka (po 5-letnim okresie wyczekiwania) składa się z jednakowej dla wszystkich klas zarobkowych kwoty podstawowej (3,600 koron czeskich) oraz kwoty wzrostu, obliczonej na podstawie wszystkich opłaconych składek. W trzech najniższych klasach zarobkowych kwota wzrostu wynosi 1,6% ustawowej, a na wyższych wzrasta do 1,9%. W najwyższej klasie zarobkowej renta inwalidzka wynosi po 5 latach 21% płacy podstawowej, po 10 latach 30%, po 40 latach około 90%, przyczem w niższych klasach zarobkowych renta istotnie dochodzi do 100%.

Prawo do renty starczej nabywają mężczyźni z chwilą ukończenia 65

lat, kobiety z chwilą ukończenia 60 lat. Jeśli jednak ubezpieczony opuszcza zatrudnienie po 40 latach ubezpieczenia, to przysługuje mu prawo do renty już z chwilą ukończenia 60 lat (kobiety — 55 lat). Należy spodziewać się, że przepis ten spowoduje w praktyce obniżenie wieku dla renty starczej do lat 60, ponieważ w większości wypadków pracodawcy będą się starali pozbyć swych 60-letnich pracowników.

Do każdej renty inwalidzkiej i starczej dopłaca się na każde dziecko poniżej lat 18 dodatek na wychowanie, wynoszący $\frac{1}{3}$ renty.

Renta wdowa wynosi połowę renty inwalidzkiej, przynajmniej 3000 koron czeskich; renta sieroca wynosi $\frac{1}{4}$ renty inwalidzkiej. Jeśli zmarły ubezpieczony nie pozostawia po sobie ani wdowy ani sierot, to rodzice otrzymują $\frac{1}{4}$ renty inwalidzkiej.

W ubezpieczeniu chorobowym przez podział 6 najniższych klas zarobkowych utworzono 17 klas zarobkowych. Zasiłek chorobowy z 72% płacy podstawowej w niższych klasach zarobkowych obniża się w wyższych do 48% płacy podstawowej. Jeśli chory pobiera nadal wynagrodzenie od firmy, zasiłek chorobowy wypłaca się, począwszy od 15 dnia choroby, w przeciwnym wypadku wypłaca się, począwszy od 4 dnia choroby. Prawo do pobierania zasiłku trwa 12 miesięcy, po 3-letnim okresie ubezpieczenia — 18 miesięcy, po 10 latach ubezpieczenia — 24 miesiące. Jeśli żona ubezpieczonego nie pracuje zarobkowo albo też razem z ubezpieczonym zarabia mniej, niż 36,000 koron czeskich plus 3,000 kor. cz. na każde dziecko poniżej lat 14 (bardzo częsty wypadek), to zasiłek chorobowy podwyższa się o $\frac{1}{4}$.

Składka ubezpieczeniowa w ubezpieczeniu pensyjnym wynosi w poszczególnych klasach zarobkowych od 9,5% (w niższych i wyższych) do 10,7% (w średnich klasach) płacy podstawowej.

W ubezpieczeniu na wypadek choroby wynosi składka od 5,3% (w niższych) do 3,4% (w wyższych klasach) przeciętnej danej klasy zarobkowej (wzgl. płacy podstawowej), przy pełnym ubezpieczeniu (włącznie z prawem do zasiłku pieniężnego) i od 4,8% do 2,4% przy ubezpieczeniu ograniczonym tylko do świadczeń rzeczowych.

(Pracodawcy tych ubezpieczonych, którzy w razie zachorowania mają prawo do żądania wypłaty pensji: co najmniej w ciągu 1 roku, mogą zażądać, by ubezpieczenie ograniczyć do świadczeń rzeczowych i by wymierzono im niższą składkę). Uderza to, że składka za ograniczone ubezpieczenie wynosi znacznie więcej niż połowę (80%, a nawet więcej) składki za pełne ubezpieczenie. Główną przyczyną jest to, że wskutek wolnego wyboru lekarzy koszty świadczeń rzeczowych są niepomniernie wielkie (300 do 400 kor. cz. i nawet więcej rocznie na głowę ubezpieczonego). Wprowadzenie ostrzejszej kontroli lekarskiej mogłoby niewątpliwie obniżyć te koszty.

Ubezpieczenie pensyjne przeprowadza Powszechny Zakład Pensyjny, którego oddziały zostaną utworzone w Pradze, Brnie i Presburgu. Zarząd Zakładu składać się ma z równej liczby wybranych przedstawicieli pracodawców i pracowników.

Do przeprowadzenia ubezpieczenia pensyjnego są dopuszczone Zakłady zastępcze, jednakże tylko te, które już uznane zostały. Nowe zakłady zastępcze mogą powstawać tylko przez podział lub połączenie istniejących już zakładów. Pracodawcom wolno zmienić podmiot ubezpieczający tylko za zgodą dotychczasowego podmiotu ubezpieczającego. Nowi pracodawcy mogą przystąpić do zakładu zastępczego tylko za zgodą Powszechnego Zakładu Pensyjnego.

Świadczenia zakładów zastępczych muszą co najmniej dorównywać świadczeniom ustawowym, a składki

winny zakłady ściągać wyższe od ustawowych co najmniej o ¼.

Szczególnie ważny jest przepis, że składka przypadająca na ubezpieczonego nie może być wyższa, niż składka, która odpowiada jego prawom według podstaw rachunkowych Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń.

Obok zakładów zastępczych przewiduje projekt kasy dopłat, których podstawa prawna i celowość jest niezupełnie jasna. Najważniejszą bodaj rzeczą jest to, że istniejące zakłady zastępcze, które nie chcą trwać nadal jako takie, mogą się przekształcić na kasy dopłat i nie muszą wówczas przekazać Powszechnemu Zakładowi Pensyjnemu całego majątku,

Do rozstrzygania sporów o świadczenia powołano specjalne senaty dla pracowników umysłowych przy sądach ubezpieczeniowych w Pradze, Brnie i Presburgu oraz przy Wyższym Sądzie ubezpieczeń w Pradze. Pozostałe spory (o obowiązek ubezpieczenia, składki i t. d.) rozstrzyga ministerjum opieki społecznej w pierwszej i ostatniej instancji. W wypadkach wyjątkowych przysługuje prawo zaskarżenia tej decyzji do Najwyższego Trybunału administracyjnego.

Ubezpieczenie na wypadek choroby mają przeprowadzać specjalne terytorjalne zakłady ubezpieczeń na wypadek choroby dla pracowników umysłowych, które zostaną utworzone przez Powszechny Zakład Pensyjny na obradach sądowych pierwszej instancji (sądy okręgowe i sądy pokoju) następnie cechowe zakłady ubezpieczeń na wypadek choroby, na które za zgodą powszech-

nego zakładu pensyjnego mogą być przekształcone istniejące cechowe Kasy Chorych, w których 1 stycznia 1925 było co najmniej 2000 ubezpieczonych obowiązkowo pracowników umysłowych.

Te ostatnie zakłady są kasami przymusowymi dla pracowników, będących członkami jednoosobnego cechu. W najwyższej władzy zakładu ubezpieczeń na wypadek choroby, w zebraniu delegatów uczestniczą wyłącznie ubezpieczeni, Zarząd składa się w ⅓ z przedstawicieli ubezpieczonych i w ⅓ z przedstawicieli pracodawców, w Radzie nadzorczej natomiast stosunek ten jest odwrotny.

Należy obawiać się jednak, że projekt rządowy przewidywać będzie jednakowe liczebnie przedstawicielstwo ubezpieczonych i pracodawców.

Nadzór nad zakładami ubezpieczeń na wypadek choroby pracowników umysłowych sprawuje Powszechny Zakład Pensyjny.

Do rozstrzygania sporów o świadczenia z tytułu ubezpieczenia chorobowego istnieje przy każdym zakładzie ubezpieczeń na wypadek choroby Sąd Rozjemczy, od którego można się odwołać do Sądu ubezpieczeń lub Wyższego Sądu ubezpieczeń. Wszelkie inne spory rozstrzygają władze administracyjne drugiej instancji.

W końcu zaznaczyć należy, że projekt przewiduje specjalne ubezpieczenie dziennikarzy w odrębnym oddziale Powszechnego Zakładu Pensyjnego. Ubezpieczenie to stanowiłoby znaczne uprzywilejowanie dziennikarzy w porównaniu z innymi pracownikami umysłowymi.



TEORJA DEMOKRACJI GOSPODARCZEJ

Coraz częściej napotkać można różne koncepcje, dotyczące przechodzenia współczesnego systemu gospodarczo - społecznego, opartego na przewadze własności prywatnej i nieuregulowanej, podległej prywatnej inicjatywie, produkcji i obrotu w inny zupełnie system. Dawniej wypowiadali się w tym duchu jedynie teoretycy socjalistyczni, obecnie stało się to powszechnem w pewnych sferach mieszczańskich. Dość przypomnieć stanowisko słynnego ekonomisty niemieckiego W. Sombarta, głoszącego, że nastąpił już schyłek epoki wielko - kapitalistycznej, dość pamiętać o stanowisku francuskich radykałów (sympatje dla minimalnego programu francuskich związków klasowych), czy liberatów angielskich. Dawniej teoretycy i politycy mieszczańscy mówili co najwyżej o takich, czy innych częściowych reformach, obecnie przebąkują o zupełnej reorganizacji społecznej.

Oczywiście niekoniecznie świadczy to o zrewolucjonizowaniu się mieszczaństwa. Niemniej jednak nie jest to objaw przypadkowy, mamy tu raczej przed sobą refleks potężnych pędów, nurtujących życie społeczne. Klasyczny kapitalizm, wolna konkurencja, nie skrepowana gra podaży i popytu należy do przeszłości. Zamiast rozproszonych, nawzajem zwalczających się fabrykantów, konsument ma przed sobą potężny kartel, czy trust, dyktujący samowładne ceny. Robotnik i pracownik styka się z coraz więcej organizującymi się pracodawcami. Dyktatura cen i płac, potężna samowładza posiadaczy wznosi się ponad dotychczasowe próby jej zatrzymania. Grozi przekreśleniem zdobyczy robotniczych, rzuceniem konsumenta na łaskę zorganizowanym producentom, kierującym się jedynie prywatnym interesem.

Oczywiście takie „związanie” (t. j. zorganizowanie) gospodarki społecz-

nej oznacza uwiązanie jej do rydwanu potężnych interesów prywatnych. Jeśli rozwój pójdzie w tym kierunku, to zaiste proroczą byłaby wizja „Żelaznej Stopy” Londona.

Nic dziwnego, że pewna dążność do oporu zjawiać się zaczyna wśród wszystkich warstw, których interesy nie są identyczne z interesami monopolistycznych potentatów.

Podczas gdy różni teoretycy i politycy mieszczańscy uświadamiają sobie te przeobrażenia, tworząc różne teorie o „związaniu” społeczeństwie, mające leciutki posmaczek nieśmiałego socjalizmu, ciekawe pomysły zjawiają się również u teoretyków i praktyków socjalistycznych. Dziękując sposobu przeciwstawienia należytej siły obronnej owej naradzającej się „Żelaznej Stopie”, usiłują związać swe pomysły z celem ostatecznym swych wysiłków: stworzeniem społeczeństwa bezklasowego, wyzwolonego od przywilejów, płynących z posiadania prywatnej własności środków produkcji. Na tem tle coraz głośniej rozlegają się postulaty kontroli nad kartelami i trustami, przeciwstawienia przywilejowi własności rozwoju ustawodawstwa pracy i ubezpieczeń społecznych. Wszystko to, obdarza się mianem „demokracji gospodarczej”. Ostatnio sprawa ta znów stała się aktualna, wobec tego, że niedawno odbyty Kongres Niemieckich Związków Zawodowych obszernie zastanawiał się nad tem zagadnieniem. Znalazło ono nawet próbę sformułowania teoretycznego, którą postaramy się omówić. Związkowi teoretycy „demokracji gosp.” wynajdują w rozwoju gospodarczym doby obecnej dwa, krzyżujące się prądy ku demokracji gospodarstwa, prąd oporu przeciw wzmocnionej samowładzy gospodarczej i prąd, zmierzający do uzupełnienia demokracji politycznej, przez ograniczenie przywileju posiadania. Samowładza monopolistyczna

zorganizowanego kapitału mobilizuje przeciw niemu interesy społeczeństwa, reprezentowane przez państwo. Klasa robotnicza domaga się współudziału w kierownictwie przedsiębiorstw, co znów wiąże się z prądem, zmierzającym do rozwoju samorządu gospodarczego, pod zwierzchnictwem demokratycznego państwa.

Prąd ten uzupełnia inny i powstają już dziś przedsiębiorstwa, oparte na zasadach niekapitalistycznych, społecznych, przedsiębiorstwa państwowe i komunalne, nieobliczone na zysk, spółdzielcze, powstałe z inicjatywy gospodarczej związków robotniczych. Dodajmy niezbędność planowej akcji spółdzielczej dla rozwinięcia i unowocześnienia rolnictwa.

W dalszym ciągu swych wywodów, związkowcy niemieccy piszą o demokratyzacji organów państwowej polityki gospodarczej, drogą udziału w nich przedstawicielstwa robotniczego (np. Państwowa Rada Gosp.).

Demokratyzacja gospodarstwa społecznego styka się z demokratyzacją stosunku pracy. Zanika wszechmocny i wyłączny wpływ własności.

Ustawodawstwo pracy chroni egzystencję robotnika. Ubezpieczenia społeczne zmieniają podział dóbr społecznych, nadając robotnikowi i pracownikowi prawa do określonej ich części. Sądownictwo pracy zapewnia należytą obronę tych praw. Rozwijają się w stosunku pracy zasady kolektywne, oparte na zbiorowej woli robotników i pracowników. Wybitną rolę gra udział przedstawicieli robotniczych w kierownictwie instytucji ubezpieczenia społecznego.

Niemieckie ustawodawstwo w zakresie ubezpieczenia od bezrobocia i pośrednictwa pracy^{*)} jest uważane za duży krok naprzód w dziedzinie demokratyzacji stosunków społecznych i zarazem wprowadzenia planowości w stosunkach rynku pracy. Państwowy Urząd Pośr. Pr. jest instytucją autonomiczną, mającą wielkie zadania do spełnienia w sprawie planowego wy-

równania między podażą a popytem siły roboczej. Szeroko zakreślona sfera zastosowania ubezpieczenia od bezrobocia jest również znacznym postępowaniem. Oczywiście związki zawodowe nie uważają istniejącego stanu za zupełnie zadowalający, domagając się rozszerzenia prawa do świadczeń na wszystkie grupy, posiadających zdolność i chęć do pracy, której otrzymać nie mogą. Żądają zniesienia wszystkich wyjątków i ograniczeń co do czasu.

Postulat demokratyzacji stosunku pracy ściśle zbiega się z postulatem ujednolajnienia i rozbudowy całkowitego systemu ubezpieczeń społecznych, opartych na autonomicznym kierownictwie.

Demokratyzacja wiedzy, upowszechnienia, wykształcenia zawodowego uzupełnia ów proces.

Słowem niemieccy teoretycy w całym szeregu zjawisk społeczno-gospodarczych doby obecnej widzą naradzanie się pierwiastków podcinających wszechstronnie monopol posiadania.

SPÓŁDZIELCZOŚĆ W LONDYNIE.

Londyńska spółdzielnia spożywców, dzięki przeprowadzonemu w lutym r. b. „Tygodniowi Propagandy Spółdzielczej”, zdobyła sobie nowych 30 tysięcy członków tak, iż obecnie liczy już 280 tysięcy członków. W obrębie wielkiego Londynu mieści się także druga wielka spółdzielnia „Royal Arsenal Society Woolwich” z 200 tysiącami członków, ponadto „Południowa Podmiejska” liczy 54 tysiące członków. Doliczając do tego jeszcze kilka mniejszych istniejących spółdzielni, otrzymamy ogólną liczbę 600 tysięcy członków. Ponieważ każdy z członków zaopatruje w spółdzielni swą rodzinę, stwierdzić można, iż około 2,5 miliona ludności, czyli $\frac{1}{3}$ Londynu, kupuje w sklepach spółdzielni. Rzecz oczywista, przy tym stanie rzeczy spółdzielnie stanowią siłę, z którą trzeba się liczyć.

^{*)} Ustawa z 16 lipca 1927 r.

DZIEŃ MŁODZIEŻY ROBOTNICZEJ

Komisja Centralna Związków Zawodowych w Polsce nadesłała nam następujący okólnik w sprawie Dnia Młodzieży Robotniczej.

Szanowni Towarzysze!

Komitet Centralny Organizacji Młodzieży T. U. R-a organizuje w dniu 7 października 1928 r., zgodnie z decyzją Międzynarodówki Socjalistycznej w Amsterdamie „Dzień Młodzieży Robotniczej” na terenie wszystkich ziem Polski.

Komisja Centralna Związków Zawodowych w Polsce, doceniając w całej rozciągłości konieczność rozwinięcia jak najszerszej propagandy uświadamiającej wśród młodzieży robotniczej, doceniając konieczność zorganizowania jej w kadrach organizacyjnych, poleca wszystkim organizacjom i organom Związków, w skład Związku Stowarzyszeń Zawodowych w Polsce wchodzących, wejść w porozumienie z miejscowymi oddziałami Organizacji Młodzieży T. U. R-a i dołożyć wszelkich starań, by efekt „Dnia Młodzieży Robotniczej” był możliwie jak największy.

Za Komisję Centralną Związków Zawodowych w Polsce

(—) Z. Żuławski
Sekretarz Generalny.

„Dzień Młodzieży” poświęcony będzie wytężonej agitacji pomiędzy młodocianymi robotnikami na rzecz światowej Organizacji Młodzieży T-wa Uniwersytetu Robotniczego. Program dnia przewiduje: pochody młodzieży robotniczej, wiece, akademie, połączone z artystycznymi produkcjami i zawody sportowe.

„Dzień Młodzieży” odbywać się będzie pod hasłami utrzymania dotychczasowych praw politycznych klasy pracującej, walki z faszyzmem i komunizmem, udostępnienia szkół dla wszystkich, zwiększenia wydatków państwowych na oświatę, wprowadzenia 6-cio godzinnego dnia pracy dla młodzieży, zaliczania do godzin pracy czasu nauki w dziennych szkołach zawodowych, skrócenia czasu służby wojskowej, tworzenia robotniczej organizacji młodzieży, robotniczych drużyn sportowych i gromad robotniczego harcerstwa.

Rzecz oczywista, w myśl okólnika Komisji Centralnej Związków Zawodowych, Oddziały nasze winny okazać pomoc i życzliwość imprezom organizowanym w Dniu Młodzieży Robotniczej.

ŻYCIE ZWIĄZKOWE I RUCH ORGANIZACYJNY

WALNE ZEBRANIE W SOSNOWCU.

Protokół z Walnego Zebrania otrzymaliśmy ze znacznym opóźnieniem, mimo to podajemy te wiadomości w nim zawarte, które nie utraciły swej aktualności. *Red.*

Dnia 15 maja r. b. odbyło się doroczne walne zebranie członków Związku Pracowników Kas Chorych i Instytucji Ubezpieczeń Społecznych, Oddział w Sosnowcu, w obecności 212 członków.

Porządek dzienny obejmował następujące sprawy:

- 1) Zagajenie i wybór prezydium.
- 2) Wybór Komisji — matki.
- 3) Odczytanie protokołu z poprzedniego walnego zebrania.
- 4) Sprawozdanie Zarządu:
 - a) z działalności,
 - b) kasowe,
 - c) komisji rewizyjnej,
- 5) Wybór delegatów na Okręgową konferencję w Krakowie.
- 6) Wybór Nowego Zarządu.

7) Zmiana Statutu Kasy Samopomocy.

8) Sprawy organizacyjne.

9) Wolne wnioski.

Zebrańie zagałł o godz. 10 min. 45 rano prezes Zarządu kol. St. Berger, powołując do prezydjum kol. A. Dąbrowskiego, na przewodniczącego, kol. Neugebauera i Naporę na asesorów oraz kol. M. Łyszczarza na sekretarza.

Na wniosek kol. St. Bergera w celu ustalenia kandydatów do przyszłego Zarządu wyłoniłono komisję — matkę, do której wybrano przez aklamację kol. kol. St. Górniaka, Mrocza, Okrębskiego, Neugebauera i Lubelskiego.

Przewodniczący Zarządu kol. St. Berger przedstawił całość prac Zarządu Związku i scharakteryzował znaczenie i rolę związków zawodowych, podkreślając, że Zarząd Związku za swojej kadencji zrobił wszystko, co było w jego mocy, ażeby polepszyć dolę pracowników Kasy, jednakże nie wszystkie zamierzenia i interwencje Związku odniosły pożądaný skutek, co należy przypisać nie tylko nieprzychylnemu często stanowisku ze strony władz Kasy, ale i w części samym członkom Związku, ponieważ Zarząd Związku w swej pracy często widział się odosobniony i nie mógł liczyć na zbiorowe poparcie swych zamierzeń.

Sekretarz Związku kol. St. Duś w szczegółowym sprawozdaniu zobrazował całość prac Zarządu, podkreślając w pierwszym rzędzie rozrost Oddziału, który przy poprzednim Walnym Zebraniu w dniu 7-go listopada 1926 r. liczył 242 członków, a obecnie osiągnął liczbę 703 członków. Dążąc do poprawy bytu swych członków, Zarząd Związku przeprowadził cały szereg konferencji z Komisarzem Kasy, w rezultacie których uzyskano następujące podwyżki dla personelu służby niższej:

1) W miesiącu listopadzie 1926 r. zasadnicze unormowanie płac personelu służby zdrowia, oraz maszynistów i palaczy i częściowo pracowników Wydziału Aptecznego.

2) W miesiącu wrześniu 1927 r. uzyskano dla personelu służby zdrowia

innych 30% dodatek wyrównawczy, oraz stałą 12% podwyżkę poborów miesięcznych.

3) W miesiącu grudnia 1927 r.—50% poborów miesięcznych dla wszystkich pracowników Kasy tytułem gratyfikacji świątecznej.

45% dodatek wyrównawczy przyznany rozporządzeniem Prezydenta w miesiącu styczniu 1928 r. wypłacany dotychczas samym urzędnikom Kasy, rozciągnięto na wszystkie kategorie pracowników Kasy.

5) Unormowano czas pracy służbie zdrowia we wszystkich szpitalach Kasy na 8 godzin, w miejsce stosowania w niektórych szpitalach 10 godzin pracy.

Dla urzędników uzyskano:

1) 50% gratyfikacji w grudniu 1926 i 1927 r.

2) Wypłacenie podczas urlopów w roku 1927 dodatku mieszkaniowego za 9 miesięcy, który nie został przyznany równocześnie z zaliczeniem urzędników Kasy przy przejściu na płace urzędników państwowych.

3) Częściowe zaliczenie do wyższych kategorii płac pracowników Filji Sosnowiec i innych, oraz pracowników Wydziału Rejestracyjnego.

W międzyczasie Zarząd Związku urządził dwa nadzwyczajne walne zebrania, z których pierwsze zwołano dla uchwalenia Statutu Kasy Samopomocy, opracowanego przez Zarząd Związku, oraz drugie w sprawie III Zjazdu Związku w Warszawie. Kasa Samopomocy za czas swego istnienia na okres sprawozdawczy wypłaciła dwie zapomogi, rodzinie ś. p. Dojutrka w wysokości połowy zapomogi sumę zł. 1.398. i rodzinie ś. p. Borczucha zł. 2.496.

Z prac kulturalno - oświatowych Zarząd Związku. należy podkreślić rozwój biblioteki Związku, liczącej obecnie 1.400 tomów książek, cieszącej się średnią frekwencją czytających. Dla zwiększenia funduszy na cele biblioteki Zarząd Związku zorganizował przedstawienie amatorskie oraz zabawę karnawałową, z których dochód w sumie

(dalszy ciąg na 16 str.)

B I L A N S

Związku Pracowników Kas Chorych i Instytucji Ubezpieczeń Społecznych, Rzeczp. Polskiej
Oddział w Sosnowcu za czas od dnia 1 lipca 1926 r. do 31 grudnia 1927 r.

STAN CZYNNY.

STAN BIERNY.

Liczba porządkowa	T R E Ś Ć	Sumy szczegółowe		Liczba porządkowa	T R E Ś Ć	Sumy szczegółowe		Liczba porządkowa
		Zł.	gr.			Zł.	gr.	
1	Gotówka: W kasie Związku w dniu 31.XII 1927 r.			1	Wierzyciele: Związek Pracowników Kas Chorych i Instytucji Ubezpieczeń Społecznych w Warszawie	3.333	87	
2	Lokaty: Bank Związku Spółek Zarobkowych w Sosnowcu na rachunku czekowym w dniu 31.XII 1927 r.	2.699	00		Okręgowy Związek Pracowników Kas Chorych i Instytucji Ubezpieczeń Społecznych w Krakowie	779	87	4.113 74
3	Biblioteka Związku: Wartość zakupionych książek	568	06	2	Sumy przechodnie: Fundusze Kasy Samopomocy: Rodzinie i p. Dojutrka " " Borczucha	1.398 2.478	00 00	3.876 00
4	Różni: Za udzielone pożyczki członkom Związku według załącznika. Pow. Kasa Chorych w Sosnowcu saldo w dniu 31.XII 1927 r.	2.336 7.500	63 71	3	Fundusz zapasowy: a) Nadwyżka za poprzedni okres bilansowy b) Nadwyżka za tegoroczny okres bilansowy	4.775 3.777	02 4	8.552 26 16.542 00

Zestawienie wpływów i wydatków

WPŁYWY:

WYDATKI:

Liczba porządkowa	T R E Ś Ć		T R E Ś Ć		Sumy szczegółowe		Sumy ogólne	
	Zł.	gr.	Zł.	gr.	Zł.	gr.	Zł.	gr.
1.	Składki członkowskie:		Składki:					
	Wpływ ze składek za czas od 1.VII.1926 r. do 31.XII.1927 r.		a) na rzecz Centrali Związku w Warszawie za czas od dn. 1.VII.26 r. do 31.XII 27 r.		7.803 58			
2.	Inne wpływy Związku:		b) na rzecz Okr. Zw. w Krakowie.		1.859 16		9.662 74	
	a) dochód z zabawy i przedstawienia związkowego		Koszta podróży i delegacji:					
	b) rabaty od zakupionych książek do biblioteki		a) wydatki na Zjazd Związku w Warszawie		2.100 00			
	c) 1% od gratyfikacji świątecznej zł. 594.24		b) przejazdy członka zarządu z Zawiercia i delegatów służby zdrowia		652 21		2.752 21	
	d) różne procenty od lokat i in. 430.01		Zapomogi członkom i subsydia:					
			a) za wypłacone bezwrotne zapomogi				352 00	
			Wydatki kancelaryjne:					
			a) opłata za prowadzenie księgowości i biblioteki		525 00			
			b) wydatki na druk, księgi i opłaty pocztowe		340 39		865 39	
			Nadwyżka wpływów nad wydatkami:				3.777 24	
							17.409 58	

Sekretarz

Stefan Dus

Skarbnik

Józef Romanek

Przewodniczący

Stanisław Berger

Komisia rewizyjna

J. Lubelski

Fr. Kurek

zł. 700, przeznaczono na zakup nowych książek.

Przy urządzeniu powyższych imprez wydatną pomoc w zorganizowaniu i urządzeniu okazało Zarządowi Związku szeregi kolegów i koleżanek, a w szczególności kol. St. Kopczyński i Rakieć.

Następnie kol. St. Duś zdał sprawozdanie z akcji Zarządu Związku w celu stworzenia na terenie Zagłębia Okręgowego Związku Pracowników Kas Chorych, zaznaczając, że Główny Zarząd w Warszawie na poparcie zamierzeń naszego Oddziału przeznaczył na okres organizacyjny zł. 300, na przeciąg 3-ich miesięcy.

Kol. Romanek — jako skarbnik zapoznał zebranych z pozycjami bilansu Związku za czas od 1.VI 1926 r. do 31.XII 1927 r.

W dyskusji nad sprawozdaniem zabrali głos: kol. **Hornik** — zarzuca Zarządowi małe zainteresowanie się furmanami i robotnikami placowymi, którzy mimo stałego charakteru pracy, traktowani są jako sezonowi i przytem marnie wynagradzani.

Kol. **Furman** wypowiada się za racjonalnem zbiorowem rozpatrzeniem warunków płacy i pracy tej kategorii pracowników na całym terenie P. K. Ch. i odpowiedniem ujęciem tychże.

Kol. **Duś** i **Berger** w odpowiedzi zaznaczyli pewną poprawę tak furmanów jak i robotników placowi otrzymali staraniem Związku. Małe zdobycze są przeważnie winą członków. Zarząd nie mógł stawiać spraw na ostrzu noża, ze względu na małe zainteresowanie członków.

Kol. **Lubelski** oświadcza w swoim sprawozdaniu imieniem Komisji Rewizyjnej, że takowa znalazła wszystko w porządku. Mniejsza nadwyżka obecnego bilansu tłumaczy się wydatkiem

2.100 zł., który jednak już przynosi korzyść w postaci mającego się utworzyć okręgu sosnowieckiego i subsydjów Gł. Zarządu na sekretarza tego Okręgu. Biorąc zaś pod uwagę zwykłą kursu dolarówek oraz niedoliczone procenty — nadwyżka jest w rzeczywistości większą, niż to wykazano w bilansie.

W dyskusji nad wyborem nowego Zarządu zgodzono się ostatecznie na wniosek kol. Kurka, aby w Zarządzie reprezentowane były wszystkie działy pracy i aby kandydatury podane przez poszczególne działy zostały uzgodnione przez Komisję — matkę.

Do Nowego Zarządu zostali wybrani jako członkowie: 1) Berger, 2) Duś, 3) Lubelski, 4) Mendraszek, 5) Napora, 6) Zajac, 7) Żurek, 8) Pawełczyk, 9) Górniak.

Jako zastępcy: 1) Zieliński, 2) Grabowski, 3) Zarychta i 4) Hamankiewicz.

Do Komisji Rewizyjnej jako członkowie: 1) Młeczko, 2) Krystman, 3) Okrębski.

Jak zastępcy: 1) Neugebauer, 2) Kurek.

Do Sądu Koleżeńskiego jako członkowie: 1) Janik, 2) Dąbrowski i 3) Mroczek.

Jako zastępcy: 1) Rychter Z. i 2) Inż. Brandt.

Kol. **Berger** uzasadnił wniesienie na porządek dzienny zebrania zmiany statutu Kasy Samopomocy, skargę służby zdrowia na wysokość składki.

Po dłuższej dyskusji w której zabierali głos: kol. kol. Zieliński, Żurek, Młeczko, Pawełczyk i inni, wysokość składki utrzymano w dotychczasowej wysokości t. j. zł. 4.

Na tem zakończono zebranie o godz. 2 min. 30 popoł.

VII KURS DLA PRACOWN. KAS CHORYCH

Ruchliwy Zarząd Okręgowego Związku Kas Chorych w Krakowie urządza w czasie od 15 października do 27 listopada b. r. VII kurs doszkalaćcy dla pracowników Kas Chorych.

Obecne kursa są przeznaczone, podobnie jak poprzednie, dla pracowników biurowych Kas Chorych o wykształceniu nie wyższem, jak niższe gimnazjum lub odpowiednia szkoła typu innego.

Wykłady odbywać się będą w sali wykładowej Miejskiego Muzeum Techniczno - Przemysłowego w Krakowie przy ul. Smoleńskiej L. 9, w godzinach od 9-tej do 14-tej codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Opłata za naukę wynosi 150 zł. od słuchacza.

Egzaminy będą się odbywały pod przewodnictwem delegata Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej w dniach od 1 grudnia do 5 grudnia b. r. Z odbytego egzaminu zostaną wydane słuchaczom świadectwa.

Kasy otrzymają z Okręgowych Urzędów zewolenie na pokrycie wydatków, związanych z wysłaniem na kurs swych pracowników.

Ze względu na ograniczoną ilość słuchaczy Kasy winny natychmiast ustalić nazwiska kandydatów na kurs i przesłać Związkowi.

Okręgowy Związek Kas Chorych przygotowuje materiały potrzebne do nauki i wręczy je słuchaczom przy zgłoszeniu się na kurs, aby im w ten sposób ułatwić pracę.

Należy przypuszczać, że Kasy we własnym swym interesie wślą na kurs możliwie największą ilość pracowników, zwłaszcza, że prócz teoretycznych wykładów odbędą się ćwiczenia praktyczne o wielkiem znaczeniu dla ujednostajnienia i udoskonalenia agend Kas Chorych.

Program wykładów VII kursu przedstawia się jak następuje:

- | | |
|---|-----|
| 1) Nauka o Polsce współczesnej, Dr Kropatsch i Dr. Mazur | 20 |
| 2) Ubezpieczenie na wypadek choroby w Polsce p. Dr. Michałowski | 30 |
| 3) Zasady ubezpieczeń społecznych w kraju i zagranicą, p. Dr. Fr. Szkodziński | 15 |
| 4) Administracja wewnętrzna Kas Chorych p. Fr. Durek | 15 |
| 5) Ćwiczenia praktyczne w sprawach administracji kasowej pp. Fr Durek i Dr. Kropatsch | 8 |
| 6) Zasady buchalterji, p. Dr. Mazur | 15 |
| 7) Nadzór państwowy nad Kasami Chorych p. Adam Korski | 3 |
| 8) Księgowość w Kasach Chorych — kontrola p. Fr. Durek | 30 |
| 9) Organizacja lecznictwa w Kasach Chorych p. Dr. Ryszard Kunicki | 5 |
| 10) Organizacja aptek kasowych p. Mgr. W. Sochacki | 6 |
| 11) Egzekucje wierzytelności Kas Chorych p. Dr. Kropatsch | 6 |
| 12) Zasady ubezpieczenia długoterminowego p. Dr. Fr. Szkodziński | 12 |
| 13) Ogólne wiadomości z zakresu przepisów prawnych p. Dr. Kropatsch | 8 |
| 14) Przepisy i praktyka prawa wekslowego — p. Dr. Mazur | 5 |
| 15) Zasady naukowej organizacji pracy — p. Dr. Medyński | 6 |
| Razem godzin | 184 |

Z RUCHU ZAWODOWEGO ZAGRANICĄ

ANKIETA O PRASIE ZAWODOWEJ.

Instytut Gospodarstwa Społecznego w Polsce rozesłał do całego szeregu Central Krajowych kwestionariusz treści następującej: 1) czy organizacje robotników pewnej gałęzi przem. lub pewnej kategorii pracy wydają jedno pismo związkowe, czy też oddzielnie organy dla poszczególnych zawodów? Jakiego są związki, wydające więcej czasopism? Jaką metodę uważa się za najlepszą? Jakiego są argumenty za i przeciw? 2) Je-

śli każdy związek ma jeden organ, to czy istnieją w nim działy dla poszczególnych zawodów? 3) Czy związki ogólnokrajowe wydają obok organu dla całego związku, jeszcze pisma dla poszczególnych okręgów? Czy jest to wskazane? 4) Czy pisma zw. ograniczają się do rozważania warunków zawodowych robotników pewnej gałęzi pracy, czy też rozważają: a) sprawy wykształcenia zawodowego, b) ideologii i polityki proletariatu, c) zagadnienia ogólnokulturalne

naukowe? Czy to jest pożądane? Czy istnieją oddzielne wydawnictwa, poświęcone wykształceniu zawodowemu? Jaki rodzaj publikacji uważa się za najlepszy?

Odpowiedzi poszczególnych Central Krajowych brzmią jak następuje:

Angielska Rada Kongresu Zw. Zaw. („Trades Union Congress General Council”) zaznacza, że główne związki wydają własne organy oficjalne i jest ogółem 8 tygodników, 37 miesięczników, 1 kwartalnik. Poza Kongres wydaje Biuletyn i miesięcznik „Industrial Review”, rozchodzący się po lokalnych radach związkowych i poszczególnych związkach. Partja Pracy i Kongres Zw. wydają razem „Labour Magazine” (miesięcznik). Większość publikacji poszczególnych związków ma charakter sprawozdawczy i czysto zawodowy. Niektóre starają się zainteresować członków ogólnymi zagadnieniami. Żaden związek nie wydaje więcej, niż jedno czasopismo. W ten sposób utrzymuje się jednolitość organizacyjną, i nie dozwala na rozwój zainteresowań wyłącznych grupy („sectional interests”). Podział pism na działy dokonywa się tylko w niektórych związkach (np. „Związek Transportowy i Ogólny”), lokalna praca zawodowa nie istnieje i nie jest pożądana. Zagadnienia polityczne omawiane są zazwyczaj w artykułach redakcyjnych lub w postaci listów sekretarza, czy prezesa związku, parlamentarnie — w postaci listów parlamentarnych przedstawicieli związków.

Belgijska Komisja Związkowa. Zasada jest organ jedyny dla każdego związku, pominiawszy fakt wydawania w języku flam. i franc. oddzielnych pism.

Zazwyczaj poświęca się działy poszczególnym zawodom; zagadnienia wykształcenia zawod. i polit. - ekon. oraz ideologii prolet. są poruszane i jest to pożądane. Oddzielnych organów wykształcenia zawod. nie wydaje się.

Klasowa Centrala Czechosłowacka („Odborové Sdružení”). Wydawanie przez jeden związek paru pism jest wy-

wołane względami językowymi (wydawnictwa czeskie, niemieckie, węgierskie, polskie). Niekiedy są oddzielne rubryki dla poszczególnych zawodów, jedynie Związek Urzędników Prywatnych (Soukromých Zaměstnanců) wydaje oddzielne organy dla urzędników handl. przemysłowych, rajzeenderów. Pisma zajmują się również zagadnieniami ogólnymi - politycznymi i literackimi, podobnie jak wykształceniem zawodowym. Centrala wydaje własny organ, noszący jej nazwę, poza to pismo propagandowe „Klasa Prace”, pismo kobiece, oraz organ niemiecki, węgierski i polski („Związkowiec”).

Niemcy. A. D. G. B. Reguły ustalonych niema, bo jedne związki wydają jedno tylko pismo, poświęcające interesom każdego zawodu, gdy zachodzi tego potrzeba, oddzielne działy, inne związki wydają pisma dla rad zakładowych, dla młodzieży, poświęcone problemom gospodarczym i technicznym. Oddzielnych pism lokalnych niema, tylko Okręgowy Wydział Saksoński wydaje „Saechsische Gewerkschafts - Zeitung”, pismo dla działaczy, a nie ogółu członków. Potrzeba takich pism nie daje się odczuć, wobec dobrego stanu prasy zawodowej, liczącej się w miarę możliwości z interesami ogólnymi.

Szwajcarska Centrala Klasowa („Schweiz. Gewerkschaftsbund”). Istnieją niekiedy oddzielne organy dla poszczególnych zawodów, których problemy nie mogą być dostatecznie uwzględnione w pismach ogólnie - związkowych. np. oddzielne pismo dla szoferów, obok organu „Związku Prac. Handlu, Transportu i Spożycia”. Oddzielne rubryki w pismach ogólnie - związkowych są wprowadzane. Pisma lokalne istnieją jedynie ze względów językowych. Obok zagadnień gosp. - społ. ostatnio coraz więcej poświęca się uwagi innym sprawom, m. in. wykształc. zawod. i ogólnego. Istnieją oddzielne rubryki, poświęcone poszczególnym zawodom. Organów lokalnych niema. Pisma uwzględniają również zagadnienia ogólne.

SPRAWOZDANIE ZW. ZAW. SZWAJCARJII ZA R. 1927.

Od szeregu lat ruch zawodowy Szwajcarji tracił na liczebności wskutek kryzysu powojennego. Dopiero w r. 1926 nastąpił przyrost o 3,800 czł. Sprawozdanie za r. ub. *) wykazuje przyrost wyższy, bo wynoszący 11,895 czł. Przypisać to należy poprawieniu się położenia gospodarczego i zarazem wzmoczonej akcji pracodawców do zwiększenia czasu pracy. Odpowiedzią na to była wzmoczona agitacja, która dała dobre rezultaty. Ogólna liczebność związków klasowych 31 grudnia wynosiła 165,692, w czym 17,914 kobiet. Dochody Centrali Zw. wynosiły 10,260,139 fr., rozchody 9,008,515 fr. Pewną słabość związków stanowi fluktuacja: odpływ i przyływ członków, wykazująca, że niezawsze członkowie ściśle związani są z organizacjami.

Oddziałów Związków jest 1066, związków centralnych — 18. Największy jest związek metalowców i zegarmistrzostwa (przeszło 50 tys. czł.), potem kolejarzy (36,212), przemysłu drzewnego i budowlanego (21,212), handlu, transportu i spożywczy (12,875), użyteczn. publ. (12,578) i t. d.

Wśród wydatków największą pozycję, gdyż 3 milj. franków stanowią zapomogi dla bezrobotnych, zaś prawie 1 i pół milj. fr. — dla chorych i ofiar nieszczęśliwych wypadków. Znaczne sumy wydano również na zapomogi dla niezdolnych do pracy na wyp. nędzy i śmierci. Koszty administracyjne osobowe stanowią 12,4 proc., a rzeczowe — 4,3 proc. Wydatki na cele strajkowe znacznie się zmniejszyły i wraz z wydatkami na obronę prawną, wyniosły 3,5 proc. wydatków (w r. 1926 — 8,1). Wymienione powyżej zapomogi dla członków wynosiły aż 50,7 proc. wydatków, nie licząc wsparć strajkowych i obrony prawnej.

Przeprowadzono 379 akcji, dotyczą-

*) „Gewerkschaftliche Rundschau fuer Scheweiz“, dodatek do nr. 7.

cych 158,778 ludzi, 38 proc. było całkowicie zwycięskich, 41 proc. — częściowo, 10 proc. — bez skutku, 11 proc. — niezakończonych w r. ub. Strajków było 37, obejmujących 1,563 rob. Przeciętnie strajk trwał 22 dni. L. W.

Z ŻAŁOBNEJ KARTY

JAN ŻOŁNIERZ

Urzędnik Powiatowej Kasy Chorych w Przemyśle i Prezes Miejskowej Grupy Związku Urzędników Kas Chorych zmarł dnia 27 sierpnia b. r. przeżywszy lat 70.

Zmarły pracował w przemyskiej Kasie od roku 1899 i był wzorem uczciwego i pracowitego urzędnika.

Ponadto na niwie społecznej był idealnym pracownikiem, w ruchu organizacyjnym brał czynny udział.

Pracował zarazem na polu politycznym i zawodowym.

Zmarły pracował i znany był wśród proletariatu przemyskiego, pamiętają go także robotnicy całej środkowej Małopolski, jak również Zagłębia borysławskiego i drohobyckiego, gdzie często przemawiał na zgromadzeniach publicznych.

Jan Żołnierz wyszedł z pod strzechy wiejskiej, jako syn ubożego wieśniaka - chałupnika i znał na wskroś nędzę robotnika wiejskiego i miejskiego i pozostał aż do śmierci wiernym głoszącym przez Niego ideom socjalistycznym.

Pogrzeb odbył się dnia 29 sierpnia b. r. o godzinie 5 popołudniu przy bardzo licznym udziale proletariatu przemyskiego, który odprowadził Zmarłego na miejsce wiecznego spoczynku.

Przed domem Zmarłego, zwłoki pożegnał w imieniu ukraińskich instytucji robotniczych tow. prof. Sabata; zaś na cmentarzu imieniem C. K. Ukr. Soc. P. tow. Dr. Temnyckij, w imieniu P. P. S. tow. Mikruta, w imieniu Pow. K. Ch. i Związku Urzędników kol. Beluch, w imieniu

robotników Zagłębia borysławskiego i drohobyskiego tow. Teller, w imieniu młodzieży robotniczej tow. Wojcieszko, poseł Zubryckij, oraz tow. Dorotiak imieniem ukraińskich robotników.

Do grobu towarzyszyły Zmarłemu czerwone sztandary, którym był wierny aż do zgonu.

Cześć Jego pamięci!

„POBUDKA”

„Pobudka” jedyny ilustrowany tygodnik socjalistyczny w ciągu minionych wakacji przeprowadzała zmiany redakcyjne i administracyjne. Prace te zostały ukończone w połowie września. „Pobudka” wychodzi znowu regularnie co tygodni.

Kierownictwo Redakcji objął poseł Zygmunt Zaremba. Cały szereg nowych, wybitnych sił publicystycznych zapewniło swą współpracę. Wskutek tego „Po-

budka” zachowując i udoskonalając dotychczasowe działy: literacki, rozrywkowy, naukowy i inne — kłaść będzie coraz większy nacisk na oświecenie wydarzeń politycznych i społecznych, kierując się zasadą, by każda aktualna i ważna sprawa znalazła swój odzwierciedlenie na łamach „Pobudki”.

W dążeniu do zilustrowanego każdego wypadku odpowiednią ryciną, Redakcja „Pobudki” poczyniła starania, celem zdobycia aktualnych fotografii, oraz uzyskała współpracę znakomitych i zdolnych rysowników i karykaturzystów, których prace ozdobią łamy pisma.

Niska cena 40 gr. za egzemplarz, 1 zł. 50 gr. miesięcznie, lub 4 zł. 50 gr. kwartalnie pozwoli każdemu pracownikowi umysłowemu i fizycznemu bez szkody dla swego budżetu domowego prenumerować „Pobudki”.

Redakcja i Administracja mieści się jak dawniej w Warszawie przy ulicy Wareckiej Nr. 7, I p.

Nakładem Związku Pracowników Kas Chorych i Instytucji Ubezpieczeń Społ.

UKAZAŁA SIĘ PRACA

ZYGMUNTA KOPANKIEWICZA

UBEZPIECZENIE PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH

Popularny komentarz do dekretu o ubezpieczeniu pracowników umysłowych, obowiązującego na terenie całej Rzeczypospolitej Polskiej od 1 stycznia 1928 r.

Książka ta powinna się znaleźć w rękach każdego pracownika i każdego pracodawcy.

Cena egzemp. 1.50. Związki Zawodowe Instytucje Ubezpieczeniowe, zamawiające większą liczbę egzemplarzy w Zarządzie Głównym Związku

Warszawa, Lwowska 13 (tel. 502-70) płać za egzemplarz 1.20 zł.

Cena 60 gr. (dla członków Związku bezpłatnie)

Redakcja i Administracja: Lwowska 13, lokal Zw. Prac. Kas Ch. i Inst. Ubezpiec. Społ.
P. K. O. Nr 6234.

Wydawca: Zw. Pr. Kas Chor. i Inst. Ubezpiec. Społ. Redaktor: J. RUTKIEWICZ.

Odbito w Drukarni „Robotnika”, Warecka 7.